

Tajemnica sukcesu

Na zakończenie roku liturgicznego Kościół przypomina nam rzeczy ostateczne. Opis zniszczenia Jerozolimy jest bowiem symbolem czegoś znacznie większego, następującego na wielkiej przestrzeni i w dłuższym czasie. Chodzi prawdopodobnie o to, co ma nastąpić przed kołosem wiata: „*Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Będzie silne trzęsienie ziemi, a miejscami gód i zaraza. Ukazą się straszne zjawiska...*” (Łk 21, 7-38).

Jeśli spojrzymy na to, co dzieje się dzisiaj, możemy odnieść wrażenie, że Jezus opisuje nasze czasy. Nieraz jednak również przeszłe pokolenia miały wrażenie, że Jezus mówi o ich czasach. Dlatego nie chcemy zastanawiać się, czy nasze czasy są ostateczne czy nie. Pozostawmy to zagadnienie Bogu, bo tylko On to wie.

Chcemy raczej skupić się na tym, co Jezus chce nam powiedzieć. Jezus zapowiada przede wszystkim prześladowanie swoich uczniów. Ta zapowiedź sprawdziła się całkowicie, bo prześladowania towarzyszą Kościołowi nieprzerwanie od samego zarania do dziś.

Również w naszych czasach chrześcijaństwo stanowi grupę społeczność najbardziej prześladowaną. Statystyki mówią, że co roku na świecie z powodu wiary traci pracę prawie dwieście tysięcy chrześcijan. Przy tym nie są liczone różne inne formy prześladowania, bardziej miłe i subtelne, a również bardzo dotkliwe, jak utrata pracy, uniemożliwienie kariery zawodowej, publiczne ośmieszanie oraz inne.

Jezus zachęca nas jednak, by nie bać się prześladowców oraz nie przygotowywać własnej obrony. On sam nas obroni w danym czasie i da nam wymowę i mędrotę, której żaden z prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić.

Jako szczególny sposób by przeżyć prześladowania Jezus poleca jednak wytrwałość. Wytrwałość jest cnotą, o którą warto bardzo się starać już od najmłodszych lat, jeśli chcemy w życiu cokolwiek osiągnąć. Ile osób nie realizuje życiowych planów z powodu braku wytrwałości! Ile razy my sami zatrzymujemy się przy pierwszych trudnościach!

O wytrwałość trzeba się starać, bo nie mamy jej wpisanej w genach. Jak wszystkie inne cnoty jest ona darem Boga, ale jej osiągnięcie wymaga również naszej współpracy. Wytrwałość chrześcijanina polega przede wszystkim na tym, by starać się czynić dobro, a kiedy to się nie uda, zaczynać cięgle na nowo. Wtedy wytrwałość działa jak kropla wody, która z czasem drzeży skałę.

Wytrwałość znajdy dobrze sportowcy, którzy tylko przez regularne miesięczne treningi mogą osiągnąć sukcesy. Znajdy jedy dobrze również naukowcy, którzy tylko poprzez niestrudzone badania oraz eksperymenty, czasem na zasadzie prób i błędów, mogą dokonać nowych odkryć.

Wytrwałość znajdy dobrze rodzice, którzy doświadczały, że tylko powtarzając dzieciom dzieły po

dniu dobre wskazówki potwierdzone własnym przykładem, mogą im pomóc owoić się z wartościami.

Wspaniały przykład wytrwałości w głoszeniu dobrej nowiny w bardzo trudnych warunkach, wśród wszelkiego rodzaju prześladowań, dał nam święty Paweł. Apostoł, który był głęboko wykształcony w znajomości Pisma świętego i był mistrzem słowa, liczył nie tyle na swoje talenty, lecz przede wszystkim na własny wytrwały przykład życia. Sam zarabiał na własny chleb, by przekonać uczniów do właściwego sposobu postępowania.

Warto być do końca wytrwałym w czynieniu dobra. Prorok Malachiasz zapowiada, że na końcu czasów nad tymi, którzy tak postępują, wszędzie słońce sprawiedliwości, to znaczy Bóg i Jego szczęście. Czy nie o to ostatecznie nam chodzi?

ks. Roberto